

Kabanos, Ale co tam

Zygmunt poszedł po wódeczkę
Ostatni grosz na nią wydał
A przed sklepem na chodniku wódkę wylał
Zdzisław alimentów nie zapłacił
I milicja go złapała
Bardzo na tym interesie stracił
Gienek wmieszał się w rąbanke
I milicja przyjechała
I złapali Gienka w łapankę
Wiesiek psychicznie się załamał
Bo kaszanki w sklepach brak
Wiesiek się załamał
Ale co tam, hipopotam
Nie takie rzeczy się działy
W naszej pijackiej rodzinie
Gorsze rzeczy miejsce miały
Wiktor sobie skoczył z dachu
I gazeta o tym napisała
Sprawa nabrała całkiem niezłego rozmachu
Regina wpadła do kanału
Bo brała dragi i ćpała
Niewiele poznała
Zosia się śmieje bez powodu
Ciągłe ma coś we włosach
Bo pije wódkę bez powodu
Ale co tam, hipopotam
My sobie radę damy
Nie było takiego człeka
Żebyśmy mu rady nie dali
Hanka się przewraca na chodniku
Zygmunta ma za męża
Który bije ją bez liku